

KROSNOWICE > gm. Kłodzko - Potrzeba odpowiedzialnych decyzji

Napisano dnia: 2025-04-24 16:06:03



(Inf. wł.). **Budowa zbiorników retencyjnych, udrażnianie rzek i ochrona przed powodzią - to kluczowe tematy, które zdominowały dziesiąte, finałowe spotkanie w ramach konsultacji społecznych „Programu redukcji ryzyka powodziowego w zlewni Nysy Kłodzkiej”. W środę, 23 kwietnia, w krosnowickiej „Podhalance” mieszkańcy gminy Kłodzko mieli okazję wyrazić swoje opinie i zadać pytania ekspertom. Spotkanie z przedstawicielami Wód Polskich, w tym prof. Januszem Zalewskim, poprowadził wójt Zbigniew Tur.**



Zastępca dyrektora RZGW Wrocław **Jacek Drabiński** zabrał głos jako pierwszy w temacie uregulowania rzek Białej Łądeckiej i Nysy Kłodzkiej. Zwrócił uwagę na fakt przystąpienia, po wrześniowej powodzi, do realizacji najpilniejszych prac w korytach rzek, związanych z usuwaniem skutków żywiołu; wszystkie te działania wiązały się z ułatwieniem odbudowy obiektów komunikacyjnych. W czwartym kwartale ub. roku zrealizowano 187 zadań na kwotę ponad 72 mln zł. W grudniu br. otrzymano decyzję Ministra Finansów dot. realizacji zadań, które są już w trakcie wykonywania. Kolejna decyzja zapadła początkiem kwietnia br.

- 4 kwietnia dostaliśmy kolejną decyzję Ministra Finansów, na kwotę 110 mln, z rezerwy budżetu państwa. Trzeba też pamiętać, że Wody Polskie z przychodów własnych mają określone środki, które nie wystarczyłyby na usuwanie tych wszystkich skutków powodzi. Dlatego posiłkujemy się tymi decyzjami celowymi z budżetu państwa - mówił J. Drabiński, który przypomniał również, że Wody Polskie dysponują ograniczonymi zasobami ludzkimi, np. w skład Nadzoru Wodnego w Kłodzku wchodzi 6 pracowników.

- W ramach tych 110 mln wykonamy na terenie gminy Kłodzko trzy zadania - oprócz tych wspomnianych powyżej - tj. odtworzenie i udroźnienie koryta cieku Jodłownik za kwotę prawie 600 tys. zł, udroźnienie i odtworzenie rz. Nysa Kłodzka - od miejscowości Kłodzko do miejscowości Pilce wraz z ciekami ościennych dopływów - tj. szacowana wartość około 12 mln zł oraz udroźnienie i odtworzenie koryta rzeki od miejscowości Kłodzko do ujścia Białej Łądeckiej w miejscowości Krosnowice - wartość tych prac to jest około 7 mln zł. - informował J. Drabiński.

Wójt podkreślił, że ważną informacją jest ta o udroźnieniu Nysy Kłodzkiej w stronę Gorzanowa. Prace mają zostać zrealizowane do 30 września br. W zakres robót wchodzi m.in. wycinka drzew naruszonych przez powódź, usunięcie posuszy, odmulanie, prace ziemne i in.



Profesor **Janusz Zaleski** śladem już poprzednich spotkań przybliżył koncepcję programu, którego zadaniem jest minimalizacja ryzyka powodziowego na ziemi kłodzkiej. Skupił się na informacjach istotnych dla mieszkańców gminy Kłodzko. To właśnie oni na tym ostatnim spotkaniu konsultacyjnym mieli szansę zadać pytania i przekazać swoje sugestie.

- Interesujemy się tematem budowy zbiorników na Białej Łądeckiej, bo mają one chronić mieszkańców Żelazna, Ołdrzychowic, Krosnowic, oraz na Nysie Kłodzkiej mieszkańców Krosnowic,

ale też mieszkańców poniżej Kłodzka, czyli Ścinawicy, Młynowa, Morzyszowa i Podtynia. Również jeżeli chodzi o zabezpieczenie przeciwpowodziowe na rzece Ścinawka to są mieszkańcy Bierkowic, Piszkowic, Gołogłów, też Ścinawicy. Więc dlatego nam zależy na konsultacjach. Ja osobiście jestem za budową zbiorników i ubolewałem w 2019 roku, że się wycofano z tej koncepcji przed wyborami – mimo że zdaję sobie sprawę, z jakimi utrudnieniami się to wiąże, bo przeżyliśmy budowę dwóch zbiorników – mówił wójt Z. Tur i przypominał o koncepcji zabezpieczenia Nysy Kłodzkiej w Krosnowicach poprzez jej dwukorytowość: od mostu żelaznego do ujścia Białej Łądeckiej, dla realizacji której wyraża pełną aprobatę.



*- Lata temu wydawało nam się, że mamy wielki problem z budowaniem zbiornika na potoku Duna. Dla nas to było coś potwornego, wydanie pieniędzy bezmyślnie. Siedem miesięcy temu ten zbiornik zapracował na siebie. Udało się zastopować wodę z Duny jako dolew do Białej Łądeckiej i w ten sposób mieszkańców, którzy po stronie Nysy Kłodzkiej mieszkają - oszczędzić im tej wysokości. Woda złapana w zbiorniku naprawdę pokazała, że budowa zbiorników powyżej – o czym mówi pan profesor – ma sens – zauważyła sołtyska Krosnowic **Urszula Borkowska**.*

Pytano m.in. o tamę w Międzygórzu i Stroniu Śląskim. Dyrektor uspokajał, że pierwszy z obiektów przeszedł kontrole wskazujące, że może być nadal użytkowany. Co do drugiego obiektu wskazano, że zakres prac zabezpieczających został wykonany. Zapora została zabezpieczona w taki sposób, żeby można było przetrzymać czasowo wodę do 20 proc. poprzedniej objętości. Nowy zbiornik mógłby zostać wykonany do 5 lat, jeśli już dziś rozpoczęłyby się prace projektowe.



Mieszkaniec Krosnowic **Hubert Krecht** zapytał o projekt uchwały rady gminy popierający ten program oraz o to w jaki sposób można wyrazić swoje poparcie dla projektu. Jak wiadomo do końca kwietnia można przysyłać swoje uwagi za pośrednictwem strony, jednak warto mieć na uwadze, że nie każdy z mieszkańców jest internautą. Wójt potwierdził, że stosowna uchwała zostanie podjęta w maju. Jako, że radni są przedstawicielami mieszkańców, w związku z tym będzie to opinia uwzględniająca ich głos.



Pojawiło się też wiele pytań i uwag dotyczących, wg wielu mieszkańców, niewystarczającego pogłębiania koryt rzek. Kierownik rejonu **Marek Źródłowski** wyjaśnił: *- Nie możemy pogłębić za bardzo, dlatego że w rzece istnieją różne obiekty obce typu ujęcia wody, mosty, również umocnienia i mury. Jeśli byśmy pogłębili, odsłoniłibyśmy fundamenty tych obiektów. Tego nie możemy zrobić, ale udrażniamy, usuwamy wypłyca. Dzięki temu, że te prace były wykonywane, to pozyskaliśmy rumosz na zabudowę wyrw, które powstały wskutek powodzi. W tej chwili będziemy robić umocnienia docierające ten rumosz.*



Wójt zaapelował do mieszkańców o odpowiedzialność i zrozumienie wagi obecnej sytuacji. Jak zaznaczył, niepowodzenie w wykorzystaniu obecnej szansy pozyskania funduszy unijnych na budowę zbiorników retencyjnych może skutkować wieloletnim opóźnieniem w realizacji kluczowych inwestycji przeciwpowodziowych.

- Jeżeli zawalimy tę szansę, to tak jak w 2019 roku, przepadnie ona na kilkanaście lat i obudzimy się

z następną tragedią – przestrzegał Z. Tur. Przypomniał również, że mieszkańcy Krosnowic i Szalejowa Górnego już wcześniej wzięli na siebie ciężar związany z realizacją inwestycji przeciwpowodziowych, chroniąc częściowo miejscowości leżące na terenie gminy, ale głównie miasto Kłodzko. W tym kontekście wezwał do solidarności mieszkańców pozostałych obszarów ziemi kłodzkiej, którzy – jego zdaniem – powinni teraz wziąć na siebie odpowiedzialność za dalszy etap działań: – *Oczekujemy tego, żeby mieszkańcy innych miejscowości podjęli decyzje odpowiedzialne, jeżeli chodzi o zabezpieczenie powodziowe gminy Kłodzko.*

(bp)